

VI 2008 - D.k. - wina
teczki

MEMORIAL

General Marii Wittek

I 2003 - D.k. - wina, kula



st. sieni. **BARTOSZEWICZ Genowefa** AGz
2 d. Jadczek

| 1920 - 1986 |

3348 / WSK¹

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

BARTOSZEWICZ Genowefa
zd. Jedczak

3348/WSK

I/1. Relacja ✓

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie *prez*

I/1 RELACJE I BIOGRAMY

- Genowefa Bartoszewicz z d. Jadrucki, msp (kopia), k. 1, s. 1
- Bartoszewicz z d. Jadrucki Genowefa (1920 - 1986), msp (kopia 2x)
k. 4 s. 2-5.



Bartoszewicz Genowefa.

- s. 1 – informację o biografii uzyskanej z deklaracji ZBOWiD-u zamieścić w bibliografii, ewentualnie podając tytuł dokumentu,
- s. 1 – zmienić styl np. „ W dniu 22 czerwca 1941 r. a więc ...”.
- s. 1 – wojna niemiecko - radziecka a nie niemiecko – rosyjska.

u nepe: BOMeua
F03
skiego

Przyrodni M. Sulej i W. Miztel
(1.22.1754) WSK-412/07 / w wykazem 15/110

111-1
MS-10102

702

Genowefa BARTOSZEWICZ z d. JADCZAK - m.s

Urodziła się 16 marca 1920r. we wsi Sobótka pow. Ostrów Mazowiecka jako córka Piotra i Heleny z d. Gwardiak.

W dniu 22 czerwca 1941r. wstąpiła ochotniczo do Armii Czerwonej. Jako szeregowiec brała udział w walkach z desantem niemieckim w lasach baranowiczowskich. Po kilkudniowych walkach już pod Mohylewem została ciężko ranna w lewą nogę. Ewakuowana do szpitala wojskowego w Kałudze przebywała tam na leczeniu od 9 do 28 sierpnia 1941r. Następnie wysłano ją na rekonwalescencję do Kujbyszewa. Przebywała tam do stycznia 1942r. Od lutego do połowy listopada 1942r. odbywała szkolenie wojskowe w O.Z.D.S.B w Oczakowie p. Moskwą. W dniu 7 lipca 1942r. została po raz drugi ciężko ranna w nogę. Po ukończeniu kursu w stopniu młodszego sierżanta została skierowana do służby w Punkcie Sortowniczym Poczty Wojskowej Nr 4 przy 1 Froncie Ukraińskim. W jednostce tej służyła do zakończenia wojny. W dniu 6 marca otrzymała awans na stopień starszego sierżanta. W marcu 1945r. została po raz trzeci ranna, tym razem w rękę.

Po demobilizacji w sierpniu 1945r. podjęła pracę w jednostce Armii Czerwonej we Lwowie. Do 21 lipca 1946r. uczyła się zawodu krawcowej i następnie, do 1956r., pracowała jako krawcowa w tejże jednostce wojskowej we Lwowie.

W maju 1956r. w ramach repatriacji wróciła do Polski. Zamieszkała w Warszawie. Podjęła pracę krawcowej-modelarki w Przedsiębiorstwie Państwowym „Moda Polska”. Pracowała tam 12 lat.

Spółecznie udzielała się w miejscu pracy i Technikum Ekonomicznym Nr 8, gdzie uczyła się jej córka Liliana Stanisława. Przez 5 lat była przewodniczącą trójki klasowej.

Należała do ZIW i do ZBoWiD. od

Mieszkała z córką przy Al. Jerozolimskich 42.

W 1970w napisanie o zmianie spójności

brak strony ze środkiem 5m

BARTOSZEWICZ z d. JADCZAK Genowefa (1920 - 1986)

Genowefa Jadcza-Bartoszewicz urodziła się 16 marca 1920 r. we wsi Sobótka pow. Ostrów Mazowiecka jako córka Piotra i Heleny z d. Gwardiak.

Szczątkowa biografia Genowefy, umieszczona poniżej, zawiera fakty, podane przez nią w deklaracji członkowskiej złożonej w Okręgu Warszawskim ZBoWiD-u dnia 18 stycznia 1968r. oraz w korespondencji ze ZBoWiDem z lat 1970-1976 w sprawie przyznania i podwyższenia renty specjalnej.

Genowefa stwierdza, że dnia 22 czerwca 1941 r., a więc w pierwszym dniu wojny niemiecko-rosyjskiej, wstąpiła dobrowolnie (podkreślenie EZ) w Baranowiczach (obecnie Białoruś) do Armii Czerwonej i jako szeregowiec brała wówczas udział w walkach z desantem niemieckim w lasach baranowiczowskich. Po kilkudniowych walkach już pod Mohylewem została ciężko ranna w lewą nogę. Ewakuowana do szpitala wojskowego w Kałudze przebywała tam na leczeniu od 9 do 28 sierpnia 1941 r. Następnie wysłano ją na rekonwalescencję do Kujbyszewa. Przebywała tam do stycznia 1942 r. Od lutego do połowy listopada 1942 r. odbywała szkolenie wojskowe w Oczakowie pod Moskwą. W dniu 7 lipca 1942 r. doznała ciężkich obrażeń w nogi w czasie szkolenia pod Moskwą. Po ukończeniu kursu w stopniu młodszego sierżanta została skierowana do służby w Punkcie Sortowniczym Poczty Wojskowej Nr 4 przy 1 Froncie Ukraińskim. Na szlaku bojowym tej jednostki służyła do zakończenia wojny. W dniu 6 marca 1945 r. otrzymała awans na stopień starszego sierżanta. W marcu 1945 r. została po raz trzeci ranna, tym razem w rękę. Została zdemobilizowana w sierpniu 1945 r.

Uchwałą Rady Państwa z dnia 3 maja 1971r. Nr 0/274 została odznaczona „za czynny udział w walkach partyzanckich oraz działalności konspiracyjnej w okresie okupacji” Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI. Była także odznaczona medalami sowieckimi „Za zasługi bojowe”; „Za udział w walkach o Berlin”, Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Odznaką Grunwaldzką.

Po demobilizacji podjęła pracę w jednostce Armii Czerwonej we Lwowie. Do 21 lipca 1946r. uczyła się zawodu krawcowej i następnie, do 1956 r., pracowała jako krawcowa w tejże lwowskiej jednostce. W maju 1956 r. w ramach repatriacji wróciła do Polski. Zamieszkała w Warszawie. Podjęła pracę krawcowej-modelarki w Przedsiębiorstwie Państwowym „Moda Polska”. Pracowała tam 12 lat. Udzielała się społecznie w miejscu pracy

i w Technikum ekonomicznym Nr 8, gdzie uczyła się jej córka. Mieszkała z córką jako wdowa przy Al. Jerozolimskich 42. Brak danych o mężu, który być może nazywał się Bojko. Od 1968 r., w związku z nagłym pogorszeniem stanu zdrowia (wskutek ciężkich ran wojennych), przeszła na rentę. Znalazła się w trudnej sytuacji materialnej. Jej córka przerwała studia i podjęła pracę zarobkową. W 1971 r. Genowefa otrzymała za pośrednictwem ZG ZBoWiD rentę specjalną. Zmarła 26 grudnia 1986 r.

[Uwaga Redakcji: Sentencja nadania VM, raczej nie zgodna z uzyskanymi dzięki korespondencji ze ZBoWiDem danymi, zdaje się wskazywać na to, że dziwne nadanie Oderu w 1971 r. nastąpiło tylko po to, aby umożliwić podwyższenie renty - jest jednym z przykładów więcej, jak ZBoWiD manipulował nadaniami VM]

APAK, T: 3348/WSK; AZG ZBoWiD ao. 24696 R 204/70; AZG ZKRPiBWP, syg. W-34099 (Genowefa Bartoszewicz, w załączonym odpisie książeczki wojskowej także jako Bojko Eugenia = Genowefa córka Piotra); BKiO KPRP, Im. spis VM PRL 2, s. 168, poz. 1277.; - - Wesołowski, *PRL Kaw. VM.*, s. 10.

hoy nec
diagrem
1 podpisany przez
D. Suleja
przez E2, D.K. do 1 + Stawiska NM
[11-4] RG

BARTOSZEWICZ z d. JADCZAK Genowefa (1920 - 1986)

Kr. W. - 23.09.03.

Genowefa *Jadczak-Bartoszewicz urodziła się 16 marca 1920 r. we wsi Sobótka pow. Ostrów Mazowiecka jako córka Piotra i Heleny z d. Gwardiak. ✓ D.K.W.

jej
Szczałkowa biografia Genowefy, umieszczona poniżej, zawiera fakty, podane przez nią w deklaracji członkowskiej złożonej w Okręgu Warszawskim ZBoWiD-u dnia 18 stycznia 1968r. oraz w korespondencji ze ZBoWiDem z lat 1970-1976 w sprawie przyznania i podwyższenia renty specjalnej.

Genowefa stwierdza, że dnia 22 czerwca 1941 r., a więc w pierwszym dniu wojny niemiecko-rosyjskiej, wstąpiła dobrowolnie (podkreślenie EZ) w Baranowiczach (obecnie Białoruś) do Armii Czerwonej i jako szeregowiec brała wówczas udział w walkach z desantem niemieckim w lasach baranowiczowskich. Po kilkudniowych walkach już pod Mohylewem została ciężko ranna w lewą nogę. Ewakuowana do szpitala wojskowego w Kałudze przebywała tam na leczeniu od 9 do 28 sierpnia 1941 r. Następnie wysłano ją na rekonwalescencję do Kujbyszewa. Przebywała tam do stycznia 1942 r. Od lutego do połowy listopada 1942 r. odbywała szkolenie wojskowe w Oczakowie pod Moskwą. W dniu 7 lipca 1942 r. doznała ciężkich obrażeń w nogi w czasie szkolenia pod Moskwą. Po ukończeniu kursu w stopniu młodszego sierżanta została skierowana do służby w Punkcie Sortowniczym Poczty Wojskowej Nr 4 przy 1 Froncie Ukraińskim. Na szlaku bojowym tej jednostki służyła do zakończenia wojny. W dniu 6 marca 1945 r. otrzymała awans na stopień starszego sierżanta. W marcu 1945 r. została po raz trzeci ranna, tym razem w rękę. Została zdemobilizowana w sierpniu 1945 r. ✓ D.K.W. ✓ D.K.W.

Genowefa Bart
m.c.
Uchwałą Rady Państwa z dnia 3 maja 1971r. Nr 0/274 została odznaczona „za czynny udział w walkach partyzanckich oraz działalności konspiracyjnej w okresie okupacji” Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI. Była także odznaczona medalami sowieckimi „Za zasługi bojowe”; „Za udział w walkach o Berlin”, Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Odznaką Grunwaldzką. ✓ D.K.W. bez kary

Po demobilizacji podjęła pracę w jednostce Armii Czerwonej we Lwowie. Do 21 lipca 1946r. uczyła się zawodu krawcowej i następnie, do 1956 r., pracowała jako krawcowa w tejże lwowskiej jednostce. W maju 1956 r. w ramach repatriacji wróciła do Polski. Zamieszkała w Warszawie. Podjęła pracę krawcowej-modelarki w Przedsiębiorstwie Państwowym „Moda Polska”. Pracowała tam 12 lat. Udzielała się społecznie w miejscu pracy

^E i w Technikum ekonomicznym Nr 8, gdzie uczyła się jej córka. Mieszkała z córką jako wdowa przy Al. Jerozolimskich 42. Brak danych o mężu, który być może nazywał się Bojko. Od 1968 r., w związku z nagłym pogorszeniem stanu zdrowia (wskutek ciężkich ran wojennych), przeszła na rentę. Znalazła się w trudnej sytuacji materialnej. Jej córka przerwała studia i podjęła pracę zarobkową. W 1971 r. ~~Genowefa~~ ^{M.S.} otrzymała za pośrednictwem ZG ZBoWiD rentę specjalną. Zmarła 26 grudnia 1986 r. ✓ D.Kr.

[Uwaga Redakcji: Sentencja nadania VM, raczej nie zgodna z uzyskanymi dzięki korespondencji ze ZBoWiDem danymi, zdaje się wskazywać na to, że ~~dziwne~~ nadanie Oderu w 1971 r. nastąpiło tylko po to, aby umożliwić podwyższenie renty - jest jednym z przykładów więcej, jak ZBoWiD manipulował nadaniami VM] ✓ D.Kr.
✓ D.Kr.

=====

APAK, T: 3348/WSK; AZG ZBoWiD ao. 24696 R 204/70; AZG ZKRPIBWP, syg. W-34099 (Genowefa Bartoszewicz, w załączonym odpisie ^{fanu działalności i entuzjazmu g. Bartoszewicz i odpin. oner} ~~książeczki wojskowej~~, także jako Bojko Eugenia = Genowefa córka Piotra); BKiO KPRP, Im. spis VM PRL 2, s. 168, poz. 1277.; - - Wesołowski, PRL Kaw. VM., s. 10.

1/2 DOKUMENTY

- Deklaracja członkowska ZBoWiD, Warszawa 1968, nyps, msp (kopia), k. 7, s. 1-10
- Dokument z 1986 roku, msp, nyps (kopia), k. 1, s. 11
- Lista osób odznaczonych w roku 1977, msp (kopia) k. 1, s. 12.



T-24696
R-204/80

1300
3. VIII
19. XI 1980
W-34099
Deklaracja członkowska

Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków zwyczajnych Związku.
Zobowiązuję się być aktywnym członkiem organizacji, przestrzegając
w praktyce, zasad ideowych, Statutu Związku oraz uchwał i postanowień
władz ZBoWiD.

TYMACJĘ STAŁĄ

W. I D. Nr 14924

data dn 29.11.1980

Kier. Hef. Pera

- Nazwisko Bartoszewicz imię Jeromego
Nazwisko panięskie (dla meżatek) Jadczak
- Imiona rodziców Piotra Helena
- Data urodzenia 16-III-1920 miejsce urodzenia Sobótka woj. Łódzkie
- Stan cywilny małżonka 5. Zawód Франсона моделерка
- Wykształcenie (ogólne i specjalne) подготовлене по роду, высшее
- Adres zamieszkania Нарманка влече Герасимовские 43 м. 28 28
Telefon domowy 27-82-19
- Miejsce pracy i zajmowane stanowisko Предприятие Работников "Мода Полька"
Косичинка
Telefon w miejscu pracy 26-94-81
- Przynależność partyjna _____
- Stopień wojskowy (nadany przez MON) Ст. Сержант
- Posiadane odznaczenia (rodzaj, klasa, stopień, kto nadał, rok nadania) Одзнакка Тугамсичи
8.7.1943г. мпн Саблин. 2. Ра. заслужено мод Мемчанин. Тугамсичи 1941-1945
madama прн Президиум Роды Найджирей 25 RR. Ал. Калон Т. 0092943.
3. 12.10.1946г. madama прн Солдат прн Президиум Роды Найджирей 55 SR. А. Геркин
ра (Богове) заслужено (Богове) номер медали 1914389

II

UWAGA: Zgodnie ze Statutem oraz regulaminem weryfikacyjnym ZBoWiD uprawnienia do zweryfikowania i przyjęcia do Związku w charakterze członków zwyczajnych posiadają:

- uczestnicy walk rewolucyjnych 1905—1917, Wielkiej Rewolucji Październikowej i Wojny Domowej w Związku Radzieckim;
- bojownicy o polskość i wolność narodową Gdańska, Pomorza, Warmii, Mazur, Śląska, Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej;
- uczestnicy walk przeciwko reakcji i faszizmowi oraz antyfaszystowski więźniowie okresu międzywojennego;
- uczestnicy walk o wolność i demokrację za granicami kraju, w szczególności uczestnicy walk w obronie republikańskiej Hiszpanii;
- członkowie organizacji antyhitlerowskiego Ruchu Oporu w kraju i poza jego granicami, organizatorzy tajnego nauczania oraz osoby, które zasłużyły się szczególnie wspieraniem walki z hitlerowskim okupantem;
- więźniowie hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, prześladowani za antyfaszystowską działalność lub ze względów narodowościowych, światopoglądowych albo rasowych;
- komatanci polskich sił zbrojnych oraz armii alianckich z wszystkich frontów II wojny światowej;
- uczestnicy walk zbrojnych z reakcyjnym podziemiem w okresie po wyzwoleniu Polski.

18. Przebieg działalności zawodowej, społeczno-politycznej, wojskowej itp. w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do chwili obecnej — wymienić zajmowane ważniejsze stanowiska, pełnione funkcje, daty, miejscowości. Jeśli kandydat(a) był(a) karany(a) przez sądy PRL, powinien(a) podać za jaki rodzaj przestępstwa, czy korzystał(a) z ustawy amnestyjnej, rehabilitacji sądowej, kiedy i gdzie:

Po demobilizacji w sierpniu 1945 roku pracowałem w fabryce w Warszawie i w tym czasie na podstawie wyroku sądu. Po wyroku moim pracowałem w Biułgach w Warszawie od 21.VIII.46 roku do 1956 roku. W sierpniu 1956 wstąpiłem do Związku Młodych Polaków, gdzie pracowałem jako modelarka w Przedsiębiorstwie Państwowym „Moda Polska” przy ul. Spółdzielni. Następnie wstąpiłem do PZPR i pracowałem jako kierownik w Zakładzie Eksploatacyjnym nr 3. W tym czasie moja córka została wstąpiła do Partii. Pracowałem jako kierownik w Zakładzie Państwowym „Moda Polska” przy ul. Spółdzielni.

Dotychczasowa praca i życie

Wierzę mi byłam

19. Czy w okresie II wojny światowej odstępował(a) od obywatelstwa polskiego, przyjmując obywatelstwo niemieckie lub inne uprzywilejowane przez rząd hitlerowski, kiedy i gdzie:

Nie odstępowałem

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

Bostojew
(podpis)

Homera dnia *18.1* 196*2* r.
(miejscowość)

- Spis załączników: 1. *Prigazhenie w Zakładzie - odpis*
2. *Legitymacje do medali nr T.0092973 - odpis*
3. *Legitymacje do medali nr 1914269 - odpis*
4. *Opis o miejscu pracy*

Członkowie wprowadzający

Wprowadzając w poczet członków zwyczajnych Ob. _____ oświadczamy, że wymieniony(a) jest nam osobicie znany(a) i bierzemy na siebie odpowiedzialność za jego(jej) obywatelską postawę i poziom moralny, co niniejszym stwierdzamy własnoręcznymi podpisami:

1. Nazwisko i imię *Aleksiewicz Karol*
Adres zamieszkania *Piastów koło Warszawy ul. Leśna Piastów 4 m. 4*
Członek zwyczajny ZBoWiD leg. czł. Nr *195556* (Przez Koło ZBoWiD w Piastowie)

[Podpis]
(podpis)

2. Nazwisko i imię Hejzkańska Lena
Adres zamieszkania Wsuł Ogrodowa 6a/1
Członek zwyczajny ZBoWiD leg. czł. Nr 032570

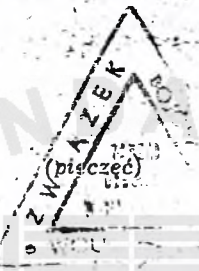
[Signature]
(podpis)
ZWIĄZEK POLSKICH PRACOWNIKÓW
O WZROSTAJĄCYM STANIE ŻYCIOWYM
W ZAKRESIE PRACOWNIKÓW
Przewodniczący O.K.W.

ZARZĄD OKRĘGU ZBoWiD — OKRĘGOWA KOMISJA WERYFIKACYJNA

w 4-40c

Zarząd Oddziału ZBoWiD w 4-40c Prodeu przedstawia niniejszą deklarację członkowską wraz z załącznikami w celu zaopiniowania kandydata przez Okręgową Komisję Weryfikacyjną. Jednocześnie stwierdzamy własnoręczność podpisów członków wprowadzających.

Sekretarz
SEKRETARZ Oddziału
WARSZAWY PÓDNÓLNEJ
[Signature]
W. Lubitz-Kpaczyński



Prezes Zarządu
PREZES Oddziału
Głównego Zarządzenia
[Signature]
Henryk Podziński
29/III.68 r.

Opinia Okręgowej Komisji Weryfikacyjnej

Na podstawie przedstawionych dokumentów zaopiniowano w dniu _____ 196__ r.

- a) przyjąć w poczet członków zwyczajnych ZBoWiD;
- b) odmówić przyjęcia w poczet członków zwyczajnych ZBoWiD z powodu _____

KOMISJA WERYFIKACYJNA
OKRĘGU WARSZAWSKIEGO ZBoWiD
Przyjęty <u>tak</u>
Nieprzyjęty _____
Data Członkowie O.K. <u>29. III. 68</u>

[Signature]
Armina Raducha

[Signature]
(podpis)

Przewodniczący O.K.W.
[Signature]
(podpis)

Na podstawie opinii Okręgowej Komisji Weryfikacyjnej przyjęto w poczet członków zwyczajnych ZBoWiD oraz w dniu _____ 196__ r. wręczono legitymację członkowską Nr _____ z dnia _____ 196__ r.

Sekretarz

Prezes Zarządu

(podpis)

(pieczęć)

(podpis)

niepotrzebne skreślić

112-5

R-204/74

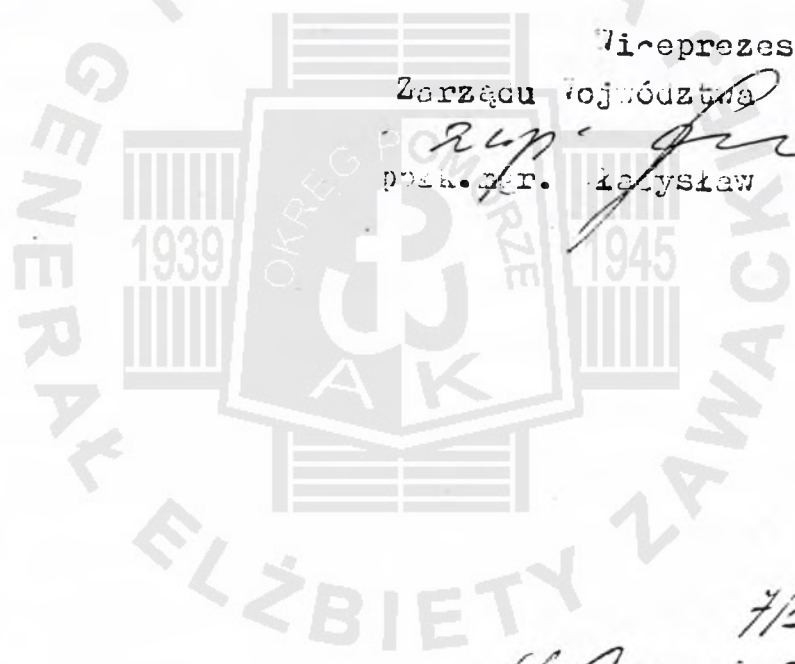
19.12 75

Ob. Genowefa Bartoszewicz
Al. Jerozolimskie 42 m.28.
Warszawa.

Na pismo nasze z dn. 7. 10.74r. z prośbą o przysłanie ostatniego odcinka renty, nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

W zarządzeniu przesyłamy wniosek rentowy, który po wypełnieniu należy złożyć we właściwym terenie kole ZBoWiD. w celu wyjednania podwyższenia renty.

Niceprezes
Zarządu Województwa Stożecznego
prof. dr. Stanisław Grupka.



DUBOIS-5
182

R-204 70/74

7/12 74
Ob. Genowefa Bartoszewicz
Al. Jerozolimskie 42 m 28
Warszawa

38-04-71

W odpowiedzi na pismo obywatelki o sprawie podwyższenia ostatniego odcinka renty, uprzejmie prosimy o przysłanie nam ostatniego odcinka renty za miesiąc sierpień 1974.

Prosimy również o przysłanie wypełnionego wniosku rentowego potwierdzonego przez Zarząd Oddziału ZBoWiD

Po otrzymaniu tych dokumentów przystąpiemy do rozpatrzenia prośby.

Sekretarz
i up. *[Signature]*
Zarz. Odd. W. wkom. ZBoWiD

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
o WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
ZARZĄD OKRĘGU
W a r s z a w a

R-204/70
Warszawa, dnia 3. marca 1968.

Al. Ujazdowskie Nr 6 "a"
Ldz 584/T-24696/68

Z A Ś W I A D C Z E N I E

Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację
na podstawie posiadanych akt /zeznań świadków/ stwierdza, że:

Ob. Bartoszewicz Jerzy Jan c. Brata pseudonim
urodzony 16 marca 1920 r.

w okresie okupacji pełnił służbę w Armii Radzieckiej
od 30 października 1944 do 9 maja 1945 —
Brata udział w walkach z hitlerowskim okupantem
podczas których był dwukrotnie ranny

Zaświadczenie niniejsze wydaje się w celu przedłożenia
przy Stararum s. p. reube

ZARZĄD GŁÓWNY
potwierdza powyższe dane

Za Prezydium Zarządu Okręgu

LH Oryginał dowiaduje
otrzymano dn 5 IX 1968 B...

Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności

204 70
T-24696

19.10. 70

Zarząd Główny ZBoWiD
W g m a c h u

Sprawa dotyczy przyznania renty
specjalnej Ob. Genowefie Bartoszewicz
zam. Warszawa, Al. Jeruzolimskie 42 m.31
członka Oddziału Warszawa-Śródmieście
Koło nr 11.

Ob. Genowefa BARTOSZEWICZ, ur. 16 marca 1920r.
w Sobotkach, pow. Ostrów Maz. woj. warszawskie.

W 1941r. zgłosiła się ochotniczo do Armii Czerwonej w rejonie białostockim, brała udział w walkach z hitlerowskim okupantem, aż do 9 maja 1945r. Była dwukrotnie ranna, a ostatnio kontuzja spowodowała stałe kalectwo. Posiada odznaczenia i medale za udział w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Ma przyznaną III grupę inwalidztwa.

Po wojnie pracowała 10 lat w Jednostce Wojskowej i 12 lat w przedsiębiorstwie państwowym. Pracując zawodowo równocześnie pracowała społecznie, była czynnym członkiem Związku Zawodowego, pełniła przez wiele lat funkcję męża zaufania itd. w 1968r. nastąpiło duże pogorszenie zdrowia - rozwapnienie kości i prawa ręka została całkowicie unieruchomiona. Ob. Genowefa Bartoszewicz od 1968r. jest niezdolna do pracy i otrzymuje rentę w wys. zł.720.- miesięcznie.

Potentka ma córkę, która musiała przerwać naukę i podjąć pracę zarobkową - zarabia 1.100zł.

Opiekun społeczny w wywiadzie i Oddz. Koła ZBoWiD stwierdzają, że warunki materialne petentki są ciężkie i proszą o przyznanie dodatku stałego do renty. Biorąc pod uwagę zasługi Ob. Genowefy Bartoszewicz w okresie okupacji /służba w Armii Radzieckiej, Zarząd Okręgu Warszawskiego prosi o przyznanie petentce stałego zasiłku 700.-zł. miesięcznie.

Załączniki :
akta rentowe i weryf.
po wykorzystaniu do zwrotu

W i c e p r e z e s
Zarządu Okręgu Warszawskiego ZBoWiD

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
ZARZĄD GŁÓWNY
Wpłynęło dn. 23. 10. 1981
L. dz. 1
Załączników 10 raz drugi

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
ZARZĄD GŁÓWNY

ZWIĄZEK WETERANÓW
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Niewyższanie Wyższej Użyteczności
Gdział Warszawa - Śródmieście
ul. Rutkowskiego 15

Dzielnica lub Koto

Środowiskowe kod w 2

Nr _____

Dnia _____

Nazwisko Bartoszewicz Genowefa imię _____

Imiona rodziców Piotr i Helena

urodzony dnia 16 m-ca marca roku 1920

miejsce Sobótka pow. Ostrow Maz. Woj. Warszawa.

zamieszkały W-wa M. Jerozolimski 48 m. Kod 00-02

Nr ewidencyjny T 23317/T-24696 Nr legit. 14927

Zaświadczenie potrzebne na okoliczność:

— zamiaru przejścia na emeryturę;

— na Komisję d/s inwalidztwa;

— ze względów urlopowych w miesiącu _____

O terminie odbioru zaświadczenia Kolega (Koleżanka) zostanie poinformowany(a)

na piśmie.

112-8

Przekład z resywickiego

Książeczka Wojskowa Armii Czerwonej Pieczęć okrągła z godłem państwa
wym ZSRR

1. Nazwisko - Bojko Inię - Eugonia /Genowefa/, córka Piotra
podpis właściciela książeczki /-/ Bojko
Komendant rotty /-/ Dubner

Dnia 30.X.1941 r.

Przebieg służby - Punkt sortowniczy Poczty wojskowej Nr.4

Data - Listopad 1942 r.

Od 6.III.1944 r. Starszy sierżant Rozkaz Nr.86 Podpis /-/ Dubner

Nagrody i odznaczenia.

Nagrodzona Odznaką Łączności dn.8.X.1943 r.

Medal za zasługi bojowe V.1945 r.

Medal Za zwycięstwo Nad Niemcami w Wielkiej Wojnie Ojczyznej 1941-1945

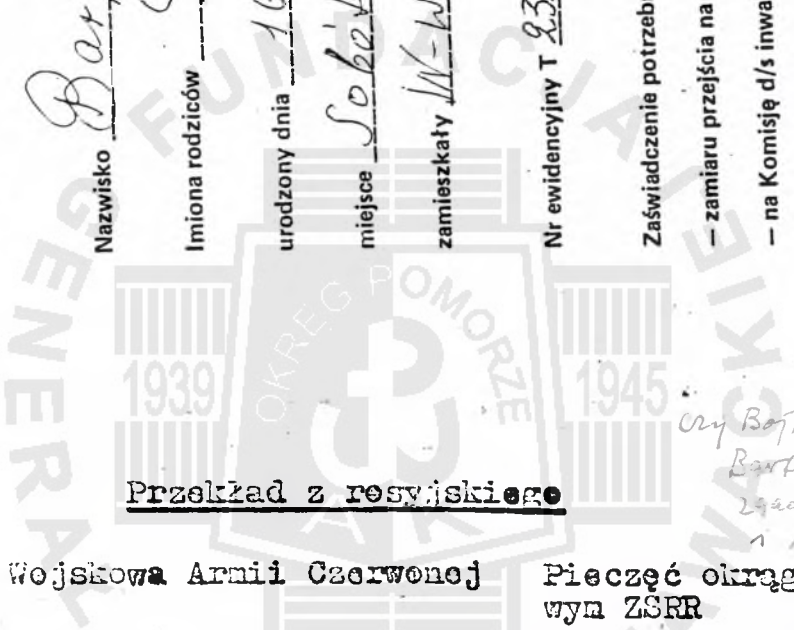
Zraniona kulą na wylot, złamanie kości biodrowej dn.7.VII.1942 r.

Kontuzja ogólna i złamanie kości prawej ręki w nadgarstku w marcu 1942 r.

Repertorium Nr 112/68

Jerzy BERTHOLDI, tłumacz przysięgły
z siedzibą w Warszawie stwierdzam zgodność
poufności tłumaczenia z oryginałem
dokumentu, sporządzonego w Warszawie
Warszawa, data 15.02.19 * Pismo nr 112/68

Jerzy
Jerzy BERTHOLDI
Tłumacz przysięgły języków
angielskiego, francuskiego
i niemieckiego



*Ory Bojko jest mężczyzną
Bartoszewicz?
Zgadza się, mój ojciec Piotr
i mój brat Eugeniusz = Genowefa*

Warszawa, dnia 9.VIII.73 r.

R.204/70

T.24696

*Ważność do końca 72 - w. bez 14927 / 23377 / 24696
do 14/10/73 od 1968 r.
ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW o Wolność i Demokrację
Wojenne Wyższej Dystryktu
Kolo Nr 2
Śródmieście-Północ
ul. Rutkowskiego 15*

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
Zarząd Główny
przez Oddział Warszawa-Sródmieście
W a r s z a w a
ul. Rutkowskiego 15

Genowefa Bartoszewicz
zam. Warszawa, Al. Jerozolimskie 42 m.28,
inwalida wojenny-wojskowy II grupy

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW o Wolność i Demokrację
Zarząd Główny
przez Oddział Warszawa-Sródmieście
ul. Rutkowskiego 15

SEKRETARY

*Popierowicz
25 01 24*

Podanie
mgr Edward Kiliński

*Renta
20.06
p/n*

Fowokując się na Wasze pismo z dnia 28 lipca 1971 r. L.dz.3/Bar/SOP/71 Nr rej.13348 - K, przyznające mi rentę wyjątkową w wysokości 1300 zł miesięcznie od dnia 1.VI.71 r. proszę o ponowne rozpatrzenie mojej prośby i podwyższenie renty.

Jestem inwalidą wojennym-wojskowym II grupy z powodu przebytego postrzału uda lewego ze złamaniem kości biodrowej, kontuzji ręki prawej z rozmiżdżeniem kości łódeczkowatej oraz postrzału ramienia prawego na skutek czego powstał bezwład prawej ręki, oraz ogólnej kontuzji z uszkodzeniem kręgosłupa.

Nadmieniam, że obecny stan mojego zdrowia uległ pogorszeniu z powodu ostrego odwapnienia kości.

Od 1941 roku do 1945 służyłam w szeregach Armii Radzieckiej i II Armii W.P. Posiadam odznaczenia: Krzyż Virtuti Militarii, Medal za udział w walkach o Berlin - Nr 69317, Medal Zwycięstwa i Wolności T N°0092973, Medal za zasługi bojowe Nr 1914969, Odznakę Grunwaldzką.

Numer książeczki inwalidy wojennego -3119, do ZBoWiD od 1966 r. - numer legitymacji 14927 ; składki płacone na bieżąco.

Jestem wdową, kalectwo moje wymaga pomocy drugiej osoby w związku z czym mam dodatkowe wydatki, oraz w związku z leczeniem muszę wykupywać lekarstwa w aptece leków zagranicznych - pełnopłatnych

Uprzejmie proszę o wnikliwe rozpatrzenie mojej sprawy i przychylne jej rozpatrzenie.

Dołączam aktualne zaświadczenie lekarskie.

Zarząd Okręgu Warsz. ZBoWiD
Organizacyjny
Wpłynęło 11 " 06 1974
Nr 3074 zat. 2 ref. Renty

Genowefa Bartoszewicz
1-1 Genowefa Bartoszewicz



ПОСОЛЬСТВО
СОЮЗА СОВЕТСКИХ
СОЦИАЛИСТИЧЕСКИХ
РЕСПУБЛИК

ВОЕННЫЙ, ВОЕННО-МОРСКОЙ
И ВОЕННО-ВОЗДУШНЫЙ
АТТАШЕ

Варшаву, Белведерская, 49

15. НОЯБРЯ 1971 г.

№ 320

Уважаемая гр-ка Бартошевич!

Направляю Вам архивную справку, подтверждающую
Вашу службу в Советской Армии с июня 1941г. по 30 июля
1945г.

Приложение: по тексту, на I листе,
только адресату.



ПОЛКОВНИК

В. ФЕДОРОВ

14.05.76
[Handwritten signature]



Pracownicy M. Sulej i W. Misztel
(L. 62. 1754) WSK-412/07/

112-11

Data

DEPARTAMENT	WOJSKOWY
KOD WERYFIKATORA	
<p><u>BARTOSZEWICZ Genowefa</u> <small>Nazwisko i imię</small></p> <p><u>c. Piotra i Heleny Gwardialek</u> <small>Imiona rodziców</small></p> <p><u>16. 03. 1920. Sobótki</u> <small>Data i miejsce urodzenia</small></p> <p><u>Warszawa; Al. Jerozolimskie 42 m. 28</u> <small>Ostatnio zamieszkała</small></p>	
<p>Według posiadanych danych w/w osoba zameldowana jest:</p> <p>..... PESEL <u>20031601720</u></p> <p>Ostatnio zameldowana w/w pod adresem wymienionym w formularzu zmarł dn. <u>26. 12. 1986</u></p> <p>Data</p>	<p>ODPOWIEDZ STARSZY SPECJALISTA</p> <p><i>[Signature]</i> mgr Wanda Owczarek</p> <p>02 04 2001</p> <p>1939 1945</p> <p>DOCCIS SPECOWITKI</p>

L.dz. 1754 / WSK-412/07

ROK NADANIA:1971

119. ASEŃKO Marian
za czynny udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą w 1939 r.
Uchw.RP z dnia 18.XI.1971r. Nr 0/1127
1270. AUGUSTYNIAK Jan
za czynny udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą w 1939 r.
Uchw.RP z dnia 16 lipca 1971r. Nr 0/537
1271. BABECKI Bolesław Stefan
za czynny udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą w 1939 r.
Uchw.RP z dnia 18.XI.1971r. Nr 0/1127
1272. BABIŃSKI Wacław Kazimierz
za czynny udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą w 1939 r.
Uchw.RP z dnia 18.XI.1971r. Nr 0/1127
1273. BADOWSKI Janusz
za czynny udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą w 1939 r.
Uchw.RP z dnia 18.XI.1971r. Nr 0/1127
1274. BANDOSZ Stanisław
za czynny udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą w 1939 r.
Uchw.RP z dnia 18.XI.1971r. Nr 0/1127
1275. BARAN Stanisław
uczestnik walk na frontach II wojny światowej
Uchw.RP z dnia 3.V.1971r. Nr 0/277
1276. BARANOWSKI Jan Mieczysław
za czynny udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą w 1939 r.
Uchw.RP z dnia 18.XI.1971r. Nr 0/1127
1277. BARTOSZEWICZ Genowefa
za czynny udział w walkach partyzanckich oraz działalności konspiracyjnej w okresie okupacji
Uchw.RP z dnia 3.V.1971r. Nr 0/274 23



L.dz 1754 / WSK-412 / 07

II Materiały wspomniawcze releyś

- Biogramy y. Bałoszenia zamieniony w formuian biopreficenyim dobiot odnawionym Orderem Wojennym Wirtuti Militari, tom I, pod red. d. Zawackiś, Toruń 2004, s. 62-63 (kopia), d. 1. 2. 1



Źródło: biogramy kobiet odznaczonych Orderem woj. Virtuti Militari, tom I, s. 62-63

BARTOSZEWICZ Genowefa z d. JAD-CZAK (1920–1986), żołnierz ACz z przdziałem do Poczty Wojskowej Nr 4 przy Frontie Ukraińskim; z zawodu krawcowa

Genowefa Jadczak urodziła się 16 III 1920 we wsi Sobótka pow. Ostrów Mazowiecka jako córka Piotra i Heleny z d. Gwardiak.

W dn. 22 VI 1941, a więc w pierwszym dniu wojny niemiecko-sowieckiej, Genowefa wstąpiła w Baranowiczach (obecnie Białoruś) do Armii Czerwonej i jako szeregowiec od razu wzięła udział w walkach z desantem niemieckim w lasach baranowickich. Po kilkudniowych walkach została pod Mohylewem ciężko ranna w lewą nogę. Ewakuowana do szpitala wojskowego w Kaludze przebywała tam na leczeniu w okresie od 9 do 28 VIII 1941. Następnie wysłano ją na rekonwalescencję do Kujbyszewa, gdzie przebywała do stycznia 1942. Od lutego do połowy listopada 1942 odbyła szkolenie wojskowe w Oczakowie pod Moskwą. Dn. 7 VII 1942 doznała tam ciężkich obrażeń nóg. Po ukończeniu kursu w stopniu młodszego sierżanta została skierowana do służby w Punkcie Sortowniczym Poczty Wojskowej Nr 4 przy 1 Froncie Ukraińskim. Na szlaku bojowym tej jednostki służyła do zakończenia wojny. W dn. 6 III 1945 otrzymała awans na stopień starszego sierżanta; po raz trzeci odniosła rany, tym razem było to uszkodzenie ręki. Zdemobilizowana została w sierpniu 1945.

Genowefa Bartoszewicz Uchwałą Rady Państwa Nr 0/274 z dn. 3 maja 1974 została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari za czynny udział w walkach partyzanckich oraz działalność konspiracyjnej w okresie okupacji. Była także odznaczona medalami sowieckimi „Za zasługi bojowe”; „Za udział w walkach o Berlin”, MZiW oraz Odznaką Grunwaldzką.

Po demobilizacji podjęła pracę w jednostce Armii Czerwonej we Lwowie. Do 21 VII 1946 uczyła się zawodu krawcowej i następnie aż do 1956 pracowała jako szwaczka w tejże lwowskiej jednostce ACz. W maju 1956 w ramach repatriacji wróciła do Polski. Zamieszkała w Warszawie. Podjęła pracę krawcowej-modelarki w Przedsiębiorstwie Państwowym „Moda Polska”, gdzie pracowała 12 lat. Udzielała się społecznie w miejscu pracy i w Technikum Ekonomicznym nr 8, w którym uczyła się jej córka. Jako wdowa mieszkała z córką przy Al. Jerozolimskich 42. Brak danych o drugim mężu, który być może nazywał się Bojko. Od 1968 w związku z nagłym pogorszeniem stanu zdrowia (wskutek ciężkich ran wojennych) zaczęła pobierać rentę. Znalazła się w trudnej sytuacji materialnej. Jej córka przerwała studia i podjęła pracę zarobkową. W 1974 Genowefa otrzymała za pośrednictwem ZG ZBoWiD rentę specjalną. Zmarła 26 XII 1986.

APAK, T. 3348/WSK; AZG ZBoWiD ao. 24696 R 204/70; AZG ZKRPIBWP, sygn. W-34099 (tamże Deklaracja członkowska do ZBoWiD Okręgu Warszawskiego Bartoszewicz G. z 1968, odpis książeczki wojskowej, w której występuje także jako Bojko Eugenia, córka Piotra, oraz korespondencja ze ZBoWiD z lat 1970–1976); BKiO KPRP, Im. spis VM PRL 2, s. 168, poz. 1277; Wesolowski, PRL Kaw. VM..., s. 10.

Uwaga Redakcji: Sentencja nadania VM, raczej niezgodna z uzyskanymi dzięki korespondencji ze ZBoWiD-em danymi, zdaje się wskazywać na to, że nadanie Orderu w 1974 nastąpiło tylko po to, aby umożliwić podwyższenie renty – jest jednym z przykładów więcej, jak ZBoWiD manipulował nadaniami VM.

BARTOSZEWSKA Antonina Felicja z d. MIJAL (1915–1986), instr. PWK, ps. „Tosia”, sanitariuszka, minierka, łączniczka, zastępczyni komendantki Kobięcych Patroli Minerskich, w Powstaniu kier. wytwórni minerskiej; z zawodu lekarka

Antonina Mijał urodziła się 17 I 1915 w Warszawie jako córka drobnego przedsiębiorcy Tomasa i Bronisławy z d. Wojteczak. Miała sześcioro rodzeństwa. Uczęszczała do warszawskiego Gimnazjum Władysławy Lange, w którym w 1933 uzyskała maturę. Bez powodzenia usiłowała dostać się na studia medyczne UW. Już w okresie szkolnym, będąc członkinią hufca szkolnego PWK, dalsze lata nierozwrotnie związała z pracą na rzecz tejże organizacji. Do 1935 była także świetliczarką w Domu Dziewcząt w dzielnicy Koło. W 1937 ukończyła Wyszzy Kurs Instruktorów PWK w Warszawie i prowadziła Hufiec Akademicki PWK na UW. W pierwszym półroczu 1939 prowadziła także bardzo liczne kursy Pogotowia Społecznego PWK.

W sierpniu 1939 uczestniczyła w obozie instruktorskim PWK w Spale pow. Tomaszów Maz. i stamtąd drugiego dnia wojny dotarła do Warszawy. W czasie oblężenia stolicy była początkowo sanitariuszką w Cytadeli, następnie w Komendzie Naczelnej PWK, gdzie zajmowała się mobilizowaniem pewiaczek do pomocniczej służby wojskowej oraz zaopatrywaniem szpitali. Po kapitulacji Warszawy podjęła pracę jako sanitariuszka w szpitalu św. Łazarza. W listopadzie 1939 została zaprzysiężona w SZP, wprowadzona przez dr Zofię Franio (VM). Przyjęła ps. „Tosia”. W lutym 1940 została łączniczką kpt. J. W. Kiwerńskiego (ps. „Kalinowski”, „Lipiński”), z-cy komendanta Związku Odwetu KG



III 1A MATERIAŁY DOTYKĄCE RODZINY RELATORA

- artykuł nt. A. Bostanczyka, t. 2, s. 1-3 (dserokopia)
- notka nt. A. Bostanczyka, t. 1, s. 4



Przez urociwskie Polesie i Wołganie, w-w-e 1962

plk ANTONI BARTOSZEWICZ
szef sztabu oddziału
im. T. Kościuszki



WALKI NAD JEZIOREM NOBEL

Byłem jednym z pierwszych w oddziale im. Tadeusza Kościuszki, który powstał z tzw. samoobrony Krymno i samoobrony Mała Hłusza. Pierwszym moim dowódcą był Czesław Warchocki, drugim Czesław Klim. Ganiałiśmy Niemców, ganiałi nas Niemcy, a najbardziej wówczas, gdy front deptał im po piętach.

Niemcy przyparali do muru przez Armie Radziecką chcieli przeprowadzić się przez Pypec i Stochód i uderzyć na Łuck i Równe, gdzie toczyły się decydujące boje.

Na drodze stali partyzanci. Wraz z Węgrami i własowcami zaatakowali więc nasze pozycje nad Kanalem Królewskim, usiłując przedostać się do Siemiachowicz.

Broniliśmy się zaciekle.

Na nasz oddział Niemcy uderzyli pod Żytnowiczami. 28 lutego 1944 r. rozpoczęło się generalne natarcie.

Cofaliśmy się w krwawych bojach. Wreszcie przyparto nas do jeziora Nobel.

Niemcy byli pewni wygranej. Wraz z naszym oddziałem znalazł się tu radziecki oddział im. Józefa Stalina i wiele grup minierskich, którym nie udało się dotrzeć do macierzystych oddziałów.

Niemcy przysłali łącznika z żądaniem, abyśmy się poddali, jeśli nie chcemy znaleźć mogiły w lodowatej, ale nie zamarniętej wodzie jeziora.

Partyzanci nie poddawali się łatwo. Postanowiliśmy przeprowadzić się przez jezioro wplaw.

Był luty. Zapadła noc. Zdawało się, że sytuacja jest beznadziejna. Nagle wionął ostrzejszy wiatr i po bagnach, po lasach, po moczarach przelciał przymrozek. Liznął i nasze jezioro. Pokryło się ono warstwą

lodu, podobną do formującego się na mleku cienkiego kożuszka. Jak jeden z bijącymi sercami patrzyliśmy na powierzchnię wody, zadając ciężkie pytanie: zamarnie czy nie?

Czekaliśmy.

Godziny wydawały się wiekiem. Nigdy w życiu nie zdarzyło mi się obserwować tak na żywo zamarzania wody. Zdawało mi się chwilami, że nasza obecność przeszkadza, że nasze oddechy ogrzewają powietrze.

O czwartej nad ranem padł rozkaz przeprowadzenia. Za godzinę, dwie wyjrzy świt i Niemcy wstrzelają nas jak kaczki albo potopią w jeziorze.

Kilku partyzantów weszło na lód dla próby i posuwało się powoli w odległości około 15 metrów od siebie. Lód zaczął się uginać i falować, zbyt cienki, aby trzeszczeć. Ale nie było rady, jezioro musieliśmy forsować.

Należało zachować jak największy porządek i spokój. Czy żołnierze wytrzymają nerwowo?

Jeden z partyzantów zaproponował, by każdy z nas niósł ze sobą snopek słomy, pomagający utrzymać się na powierzchni w razie załamania się lodu.

Tuż pod lasem stała duża sterta zboża. Rozbraliśmy ją w mgnieniu oka. Byliśmy gotowi.

Pierwszy na lód wyszedł przewodnik, chłop poleski. Do dziś widzę jego niepozorną sylwetkę. Iloż to razy narażali oni swoje życie, idąc tak przed nami, bez słowa, z tą gotowością niesienia pomocy, której nikt nigdy nie nagradzał, a nawet nie zapamiętywał.

Za przewodnikiem szliśmy my, w dużej odległości jeden od drugiego. Panowała cisza. By Niemcy nie odkryli przeprowadzenia, szliśmy planowo, zadając sobie w duchu dręczące pytanie, czy na środku, na głębokiej wodzie, lód zdoła nas utrzymać.

Załamwał się i tu. Kilku żołnierzy ratowało się, palnąc na brzuchu. Atmosfera była tak napięta, iż prawie oczekiwaliśmy, że stanie się coś złego.

I nagle ktoś krzyknął. To Górski stracił orientację i nie wiedział, w jakim podąża kierunku. Jeden z łączników pospieszył mu z pomocą.

Ale już Niemcy uszyszeli. Nie rozumiejąc, o co chodzi, otworzyli ogień na nasze poprzednie pozycje. Posypał się grad pocisków, na które nie odpowiedziałem. Dawało to wiele do myślenia i Niemcy, nie zwlekając, ruszyli do ataku.

Ale my już dosięgliśmy drugiego brzegu. Wściekli, oszukani, z furją zaczęli przetrząsać lasy, gdzie rozwinęły się ciężkie walki z oddziałem „Dziadzi Pieti” oraz innymi brygadami partyzanckimi.

Partyzanci wreszcie utkryli się w moczarach, po których Niemcy nie umieli brodzić. Całodzienna walka nie dała im przewagi. Nocą wycofali się do wsi.

Postaliśmy do radzieckich kolegów łączników i zaofiarowaliśmy się z pomocą przy przeprowadzeniu przez jezioro.

I znowu następnej nocy tak jak i poprzedniej w nienagannej ciszy po cienutkiej tafelce lodu szli lub pełzli partyzanci.

Niemcy milczeli. Ale wiedzieli już dobrze, że jezioro, jedyna droga wyjścia z potrzasku, zamarzała. Gdy partyzanci osiągnęli środek jeziora, buchnęły w górę rakiety, a potem powiedziały swoje słowo artyleria.

Krzyki rannych, konających i tonących spowodowały panikę. Ciężkie było żniwo tej strasznej nocy — 13 martwych i pięciu ciężko rannych partyzantów.

Po tej ponurej przeprawie oddziały radzieckie postanowiły przedzierać się na tereny wyzwolone. My nie mogliśmy pójść w ich ślady. W pobliskich wsiach były rodziny polskie zbiegłe tu za nami.

Niemcy umacniali się. Nad Prypecią i nad Bugiem. Wiele oddziałów, próbujących forsować Bug, aby przedostać się na ziemię polskie, zostało rozbitych. Taki los spotkał część oddziałów Satanowskiego, które wycofały się pod Kamień Koszyński.

Było ciasno Niemcom i nam. Wokół partyzantów zacieśniał się pierścień, z jednej strony front, z drugiej umocniony bunkrami Bug.

Nasza Brygada Pińska zajęła stanowiska nad Prypecią, Stochodem i jeziorom Nobel, by powstrzymać wroga, usiłującego iść w kierunku Kowla, gdzie rozgrywały się decydujące na tym odcinku boje między Niemcami a Armią Radziecką.

Dowódca brygady, Iwan Georgiewicz Szubitidze, dowiedziawszy się, że oddział im. Stalina pod dowództwem „Moriaka” udał się do Sarn, wysłał za nim zwiad konny, by zawrócić go z drogi.

Nad jeziorem Nobel Brygada nasza znalazła się prawie w komplecie. Brakowało jedynie grupy minierskiej dowodzonej przez Teofila Kota, która przebywała w rejonie Pińska, gdzie działała do chwili zakończenia działań na froncie białoruskim.

W kierunku Sarn szły teraz liczne oddziały partyzanckie z rozmaitych zgrupowań. Przyłączyły się do nich również pojedyncze grupki rozbitków z oddziałów, którym drogi przecięto.

Iwan Georgiewicz Szubitidze postanowił zwołać odprawę na 4 marca. Narada była bardzo potrzebna. Należało uporządkować ten rozgardiasz.

Na umówiony dzień zaczęli się zjeżdżać dowódcy poszczególnych oddziałów i grup. Zdarzyło się, iż dowódca brygady, jadąc z szefem sztabu Protosenią na odprawę, napotkał przed wsią Sudece śpiącą czujkę. Młodzi, 16-letni partyzanci, stojąc w słoneczny dzień na warcie, spali, nie słysząc nawet, że ich rozbrojono.

Na naradzie część partyzantów nie chciała się podporządkować dowódcy brygady pińskiej i postanowiła iść do Sarn.

W sali szkoły wiejskiej zrobiło się ciasno i duszno. Od dymu było aż ciemno. Każdy starał się wynaleźć jak najlepszą koncepcję i motywował ją z całą zarliwością.

Nagle zjawił się oficer radziecki, wydelegowany tu wprost z frontu. — Jakże to, towarzysze — powiedział — do tej pory walczyliśmy wspólnie, a teraz co? Musicie trwać tu tak długo, aż was złuzuje Armia Radziecka. Amunicję przysyłamy.

Dyskusja się urwała. Teraz jednogłośnie postanowiono, że należy się bić, i to do zwycięskiego końca.

Rzeczywiście zaczęliśmy otrzymywać broń. Nawet armaty. Radość była z tego wielka. Partyzanci poczuli się żołnierzami Armii Radzieckiej. Starzy wiarusi zaczęli nas szkolić, bo nie wszyscy umieliśmy obchodzić się z nowoczesną bronią radziecką.

Niemcy tymczasem szykowali się do decydującego uderzenia na nasze pozycje. Chcieli zająć Lubieszów oraz Kamień Koszyński, by połączyć się ze swoimi siłami pod Ratnem i iść na pomoc jednostkom niemieckim stoczonemu w Kowlu.

Dane o tym przekazał mi sztabowi 1 Frontu Ukrainińskiego.

Nadchodziła wiosna. Rzeki, jeziora, moczary zaczęły napelniać się wodą. Grzało nasze przemarnięte kości marcowe słońce.

30 żołnierzy-zwiadowców przybyło do nas z Armii Radzieckiej, by zdobyć tzw. języka. Na ochotnika sformowały się dwie grupy, z których jedną dowodził mjr Klim. Do tej grupy należałem i ja.

Nocą sforsowaliśmy Prypec. Lecz dopiero na drugi dzień o świcie na drodze z Potapowicz do Pierekrestia udało nam się przygotować zasadkę.

Cztery furmanki z Niemcami zbliżyły się ku nam, za nimi posuwał się samochód ciężarowy naładowany wojskiem.

Przygotowane miny czekały. My także. Biliśmy niespokojnie serca. Niemcy nie spodziewali się niczego. Ciężarówka zaczęła ich wymijać. I nagły huk. I ogień z automatów.

Zaskoczeni prawie nie stawiali oporu. Braliśmy ich żywcem, a oni tylko próbowali uciekać do lasu. Spłoszone konie pognały, unosząc na furmankach kilku rannych.

Nie zapomnę nigdy pewnej sceny, która się wtedy rozegrała.

Młodzieńki komсомолец, przyliszcz z frontu, chciał się popisać i wziąć żywcem oficera. Oficer siedział na koniu. Żołnierz (wyglądał na szesnastoletniego chłopca) zabił pod oficerem konia i do Niemca.

Niemiec, ujrzawszy niepozornego czworonożnika, schwytał go za mundur, uniósł do góry i już, już byłby wystrzelił z naganą, gdyby nie Edmund Niedźwiecki, który celnym strzałem położył Niemca, raniąc jednocześnie lekko w rękę komсомольца.

Ten ze złości, że mu się nie udało, płakał.

Niemcy zaczęli za nami poscig. Przewodnik, miejscowy chłop polski, poprowadził nas inną drogą w moczary porośnięte trzciną.

Tam dotrwaliśmy do nocy, a nocą przeprawiliśmy się przez lodowate wody Prypeci. Jeńcy jechali z zimą. Kilka łodzi niemieckich ukazało się na rzece.

Dopadliśmy pierwszej wsi. Tam wydzieliliśmy grupę, która miała ostaniać nasz odwrót. Łodzie zbliżyły się, zaterkotał nasz karabin maszynowy. Usłyszawszy odgłosy walki oddział nadesłał odsiecz.

Nad ranem przyjechał „kukucuznik” i zabrał jeńców.

Po kilku dniach oddział nasz otrzymał podziękowanie od marszałka Rokossowskiego, a major Klim został odznaczony Orderem Czerwonej Gwiazdy.

Rozsadała nas duma.

Ale zaraz zgasił ją smutek. Niemcy wycieli w pięć jedną z naszych placówek w Buczynie.

Często alarmowały ją najrozmaitsze grupy partyzantów z rozbitych oddziałów. Rozbitkowie nie znali hasła, ale przecież trzeba im było wierzyć na słowo i podpuszczać blisko.

W piekielny sposób wykorzystali to własowcy. Podając się za partyzantów, w nocy z 26 na 27 marca przedarli się przez rzekę i zbliżyli do



Cz. Klim, drugi dowódca oddziału im. T. Kosciuszki

czujki. Mieli czapki partyzanckie i pepesze. Rozmawiali z naszymi jak przyjaciele, by w pewnym momencie wyciąć ich w pięć.

Błyskawicznie zorganizowana odsiecz zdołała tylko spłoszyć własowców i zabrać pozostawioną przez nich broń.

Coraz więcej zdarzało się ofiar. Coraz więcej było rannych. A chorych nikt już nie potrafił zliczyć.

Byliśmy oddziałem stacjonującym w jednym miejscu. Mieliśmy ziemianki. I dlatego staliśmy się po pewnym czasie przytułkiem dla wszystkich uciekających, a szpitalem dla chorych na tyfus.

Saburow, Begma i Satanowski systematycznie nadsyłali nam rodziny polskie, prosząc o opiekę, lub chorych, błagając o ratunek.

Był u nas doskonały lekarz i chirurg Hutnik z Kamienia Koszyrskiego. Czego ten człowiek nie robił, jakich nie dokonywał operacji w warunkach prymitywnych, urągających higienie.

Potem przybyło do nas jeszcze dwóch lekarzy z Pińska.

Mimo to choroby były silniejsze, tyfus dziesiątkował ludzi.

Zorganizowaliśmy przewóz polskich rodzin do Sarn. Ale ledwie ogromna, bo licząca około 500 wozów, kolumna ruszyła z miejsca, posypały się na nią bomby niemieckie.

36 osób zostało zabitych podczas pierwszego nalotu. Rannych nie liczyliśmy.

Po kilku dniach nastąpiło spotkanie z Armią Radziecką.

— Do Sarn? Nie puszczaemy! W Sarnach jest tyfus!

Tyfus był wszędzie. Skierowano kolumnę z powrotem i rozlokowano ludzi w Pawlinowie i sąsiednich wsiach.

Tymczasem Niemcy przygotowali się do decydującej ofensywy na nasze pozycje. Jak doniósł zwiad, mieli w pogotowiu pułk własowców, pułk węgierski i dwa pułki niemieckie, którym przydzielono kolumnę wozów pancernych.

Siły partyzanckie liczyły 3000 ludzi.

Dowódca brygady, Iwan Georgiewicz Szubitidze, zostawił przy sobie 300 partyzantów oraz łączników z każdego oddziału.

Pierwsze uderzenie przypuścili Niemcy na odcinek briony przez nasz oddział.

Korzystając z ciemności podpełnęli łodziami niemal pod nasze stanowiska. Lecz nauczeni doświadczeniem, byliśmy czujni.

Zarósł trzcinowe umożliwiły Niemcom posuwanie się, ale mimo wszelkich ostrożności nie uniknęli hałasu. W ciszy nocnej echo rozchodzi się bardzo daleko.

Ledwo Niemcy zbliżyli się na odległość strzału, gdy zagrzmiąły karabiny maszynowe, „stając śmieciem na łodziach”. A łatwiej nam było trafić do łodzi, mimo że było ciemno, aniżeli im strzelać do partyzantów ukrytych w okopach.

Marynarz Muszyński pierwszy otworzył ogień z cekaemu. Zakotłowało się w łodziach, wrzask oraz rozkazy mieszały się z jękiem rannych.

Przerażeni Niemcy w popłochu i z krzykiem zaczęli się cofać. Część ich wdarła się jednak w nasze okopy.

Natychmiast zaatakowaliśmy ich, tłukąc bez miłosierdzia.

Jednocześnie Niemcy uderzyli na innych odcinkach. Najzacieklej atakowali drogę z Lubieszowa do Kamienia Koszyrskiego, gdzie w pierwszej chwili auta pancerne przełamały naszą linię i podeszły aż pod stanowiska artylerii. Celny ogień naszych artylerzystów poskromił zapędy wroga. Na pomoc wysłali im Niemcy dwa czolgi.

Czolgi, zbliżając się do naszych okopów, natrafiły na miny. Zerwały się miny, uszkodzone czolgi stanęły.

Niemcy nie ulegli jednak popłochowi. Prążyli po naszych pozycjach celnie, zabijając wielu partyzantów. Pierwsza linia okopów bardzo ucierpiała.

Z pomocą przeszła nam artyleria. Walka stawała się coraz bardziej krwawa. Byli i tacy partyzanci, którzy po raz pierwszy w życiu spotkali się z tak skondensowaną siłą ognia. Niektórzy nie wytrzymali nerwowo. Wyskakowali z okopów szukając lepszego schronienia i często trafiali pod grad kul.

W okolicy miasteczka Moroczno Niemcy i własowcy próbowali wykonać manewr oskrzydłujący. Dowódca brygady w sam czas powiadomiony o tym przygotował przeciwnatarcie.

Próby przełamania naszej linii obronnej skończyły się fiaskiem.

26 dni bronili partyzanci swoich pozycji, nie dopuszczając faszystów do opanowania dróg i okolicznych miasteczek.

Straty nasze były duże. Sześćdziesięciu trzech żołnierzy zginęło tylko z naszego oddziału.

W końcu kwietnia zluzowała nas Armia Radziecka.

ptk BARTOSIEWICZ Antoni to mie
miej VM
Bartosiewicz

- od III 1944 r. szef sztabu oddziału partyzan-
ckiego im. T. Kosciuszki na Wołyńcu.

Oddział działał na pograniczu Zach. Bie-
łorusi i Zach. Ukrainy w rejonie Pimskie,
Kamienie Koszyńskie i Lubiesszowa

- autor rozdziału "Wolność z Jerissem Nobel"
(s. 178-183)

zob. Przew. wroczyński Podlesie i Wołyńcu, W-wa 1962,

str. 16, 170-183

T: 3348/MSK MS

336
907 103

- 1. N Bartoszewicz 2d Jankow
- 2. I., ps. Genowefa c Pisto
- 3. ur. 16 III 1920 c Pastwa
- 4. st. st niez
- 5. Org. FL? PR (Honne Radnicka) LUP?
- 6. przydz. IV Front Wlasciński
paw by zant LUP
- 7. funkcje
- 8. nr per karty 16
- 9. źr. Winst. PRL 25 10 (71A)



^{PRL}
1. Miod Bartośiewicz
Mr Kanty 16 (PRL 2) - żołnierz, - partyzant, 1971 0305, s 10

- 2.
- 3.
- 4.
- 5.
- 6.
- 7.
- 8.
- 9.
- 10.

11, brzoł w St. Dąbrowicy



20 22?

1	Naturisko	Mr. Karly 16 - Bartoszewski	brak inform
2	Ymms	Genusofa	
3	Kata uroch / rovamki	—	
4	Staprad wojak / tykut	—	
5	Organizacja	—	
6	Psychiat org / peducalita	—	
7	Funkcja	—	
8	M. Krupa	—	
9	Erzeto	PR 2	

Vm

Bartoszewski Genusofa
i Skerwanie Kabinie
w ramach poszukiwan w Suleja 17 03
w d. ZBb widnie napisane o dokumenty
do Z.O. w Urae

muze iii 04

VIII to nie me?

Barborewicz Gen wafa z d. Barborewicz

ptk Antoni Barborewicz

szef sztabu odd. Post. w T. Kiszczak

to chyba ję szef

ważny mi!

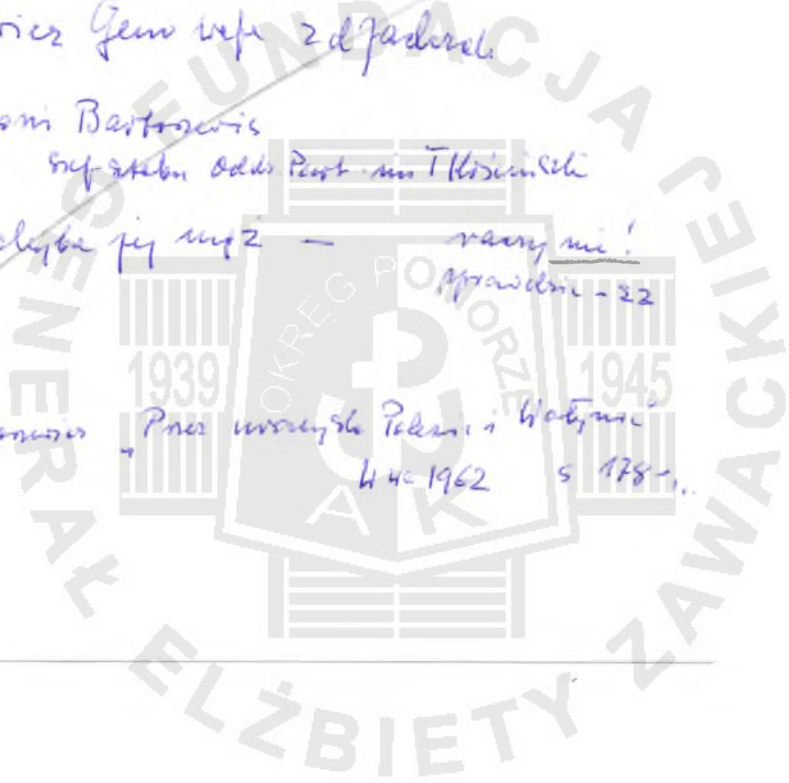
Appawelnie - 22

zob. a Barborewicz

Prac. w woj. Pol. i W. W. W. W.

14. 4. 1962

5. 1981...



BARTOSZENICZ Genowefa

